

**Przemysław Jagieła**

ORCID: 0000-0003-0330-7262  
Archiwum Państwowe w Opolu

## Wytyczanie granicy polsko-niemieckiej na odcinku górnośląskim w latach 1921–1922

Demarcation of the Polish-German Border  
in the Upper Silesian Section, 1921–1922

### Abstrakt

Górny Śląsk kilkakrotnie stawał na „na rozdrożu” swoich dziejów. Stał także niewątpliwie po Wielkiej Wojnie. Okres powstań śląskich i plebiscytu na Górnym Śląsku doczekał się bardzo bogatej literatury przedmiotu. Konsekwencją tamtego czasu był podział regionu między Polskę a Niemcy. Prace nad wytyczaniem linii granicznej nie były dotąd przedmiotem wnikliwych studiów historyków. Najczęściej poruszano ten problem przy okazji omawiania okresu powstańczo-plebiscytowego. Artykuł jest próbą wyjścia naprzeciw takiemu stanowi rzeczy. Jego celem jest usystematyzowanie wiedzy oraz ukazanie przebiegu sporu o granicę na Górnym Śląsku między Polską a Niemcami w latach 1921–1922 na podstawie literatury przedmiotu i źródeł archiwalnych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowym w Opolu. Nie aspiruje on bynajmniej do rangi całościowej i wyczerpującej syntezy na ten temat. W wytyczanie granicy zaangażowana była każda ze stron w sporze o Górny Śląsk między Warszawą a Berlinem. Propozycje podziału padały tuż po głosowaniu plebiscytowym (20 marca 1921 r.) i formułowano je do czasu przejęcia sprawy przez Ligę Narodów.

Projekt granicy przyjęto 20 października 1921 r., po czym ruszyły prace nad jej wytyczeniem w terenie. Zajęta się tym specjalnie do tego celu powołana Komisja Graniczna, w której zasiadali również przedstawiciele Polski i Niemiec. Spór o przebieg linii granicznej między Polską a Niemcami, często w sposób kuriozalny wytyczoną, toczył się przede wszystkim o okręg przemysłowy – region najbardziej pożądaną dla obu stron. Ostateczna granica została potwierdzona i przyjęta przez obydwa kraje w konwencji o Górnym Śląsku z 15 maja 1922 r. Specyfika tytułowego zagadnienia powoduje, że świetnym jego uzupełnieniem jest prezentacja mapy ukazującej dokładny przebieg wytyczonej linii granicznej. Uzupełnia ona w ten sposób słowo pisane, dając jeszcze lepsze wyobrażenie o przebiegu tej granicy. Mapa ta przechowywana jest w zespole Rejencja Polska w zasobie opolskiego archiwum.

**Słowa kluczowe:** granica, Polska, Niemcy, Górny Śląsk, podział, 1922 rok

### Abstract

Upper Silesia has often found itself at pivotal moments in history, particularly following the Great War. The era of the Silesian uprisings and plebiscites has garnered substantial academic attention, with numerous studies exploring this turbulent period. However, the subsequent demarcation of the border between Poland and Germany remains a relatively understudied aspect of Upper Silesian history. Historians have typically addressed this issue in the context of the uprisings and plebiscite, but the intricacies of the border-drawing process have yet to be fully explored. This article aims to address this gap by systematizing knowledge and outlining the course of the border dispute between Poland and Germany during 1921–1922. Drawing on both existing literature and archival materials housed in the State Archive in Opole, this work provides an overview of the negotiations and finalization of the border. While not intended as an exhaustive study, it sheds light on the significant involvement of both Warsaw and Berlin in the post-plebiscite partition discussions. Proposals for the division of Upper Silesia were formulated shortly after the plebiscite on March 20, 1921, continuing until the League of Nations intervened. The border draft was officially adopted on October 20, 1921, after which the demarcation work commenced, overseen by a specially appointed Border Commission that included representatives from both Poland and Germany. The dispute over the Polish-German border, often hastily drawn, primarily centered around the industrial district, a region highly coveted by both sides. The final border was officially confirmed and agreed upon by both nations in the Upper Silesia Convention of May 15, 1922. Due to the particular significance of this issue, the inclusion of a map illustrating the precise course of the demarcated border offers a valuable complement to the

written narrative. This visual aid provides a clearer understanding of how the border was defined. The map is preserved in the Opole District collection at the State Archive in Opole.

**Keywords:** border, Poland, Germany, Upper Silesia, division, 1922

## Wstęp

Granica często utożsamiana jest z naturalną przeszkodą – rzeką, pasmem gór czy morzem. Tak zdefiniowane – naturalne – granice państwa dość skutecznie przyczyniają się do izolacji społeczności, kształtowania się w ich łonie wspólnego języka, tradycji, zwyczajów, wreszcie krystalizowania się wspólnej i jednej pamięci oraz tożsamości<sup>1</sup>. Nie inaczej było i jest z Górnym Śląskiem. Region ten na przestrzeni wieków został doświadczony kilkakrotnymi zmianami przynależności państwowej, gospodarczej i cywilizacyjnej. Poskutkowało to wykształceniem się wśród górnośląskich autochtonów pewnego rodzaju mechanizmu obronnego w postaci silnej więzi między sobą, choć pamiętać należy, że Górny Śląsk jako pogranicze od zawsze był tygłem narodów i kultur. Zmiany przynależności państwowej regionu stanowiły jednocześnie cezurę jego dziejów. Bezspornie cezurą taką jest również okres powstań śląskich i plebiscytu (1919–1921), po którym nic już nie było takie jak wcześniej. Czas ten przyczynił się do wytworzenia między wcześniej szanującymi się mieszkańcami Górnego Śląska wzajemnych animozji. Stanęli oni po jednej lub drugiej stronie sporu<sup>2</sup>. Pokłosiem tamtego czasu było zatem stawianie granic międzyludzkich oraz, a może przede wszystkim, „przecięcie żywego organizmu”, jakim do końca I wojny światowej był Górny Śląsk, i wytyczenie – nierzadko w sposób wręcz kuriozalny – na jego terenie granicy między Polską a Niemcami.

## Stan badań

Chociaż polsko-niemiecka batalia o Górny Śląsk z lat 1919–1921 doczekała się już bardzo bogatej literatury przedmiotu, której nie sposób tutaj

- 1 Mirosław Lenart, „Pojęcie granicy jako klucz hermeneutyczny myślenia o polskiej historii”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 1 (2020): 16.
- 2 Przemysław Jagieła, *Na rozdrożu. Życie codzienne Górnoślązaków w okresie powstań śląskich i plebiscytu* (Bytom: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, 2019) [katalog wystawy czasowej], 22–23.

wymienić, wytyczanie granicy po plebiscycie nie było dotąd przedmiotem wnikliwych studiów historyków. Temat ten najczęściej poruszano przy okazji omawiania okresu powstańczo-plebiscytowego i jego następstw, czyli całościowych – społeczno-ekonomiczno-gospodarczych – spraw związanych z podziałem Górnego Śląska. O sporze nad jej przebiegiem pisali m.in. w swoich pracach: Edward Długajczyk<sup>3</sup>, Franciszek Chrzanowski<sup>4</sup>, Marek Masnyk<sup>5</sup>, Bożena Malec-Masnyk<sup>6</sup> czy Heinrich Göppert<sup>7</sup>. W tych, jak i innych opracowaniach poruszających kwestię podziału Górnego Śląska mamy do czynienia ze słowem pisanym. Tymczasem specyfika tego zagadnienia powoduje, że to właśnie mapa jest w tym przypadku świetnym uzupełnieniem naszej wiedzy na omawiany temat. Tym bardziej że jest to: „...forma wyrażenia myśli związanych z przestrzenią, systemowo związana z myśleniem i procesem poznania człowieka”<sup>8</sup>.

## Opis formalny dokumentu

Prezentowana w niniejszym artykule mapa, a właściwie jej fragment, jest jedną z blisko 20 tys. obiektów geodezyjno-kartograficznych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu. Wszystkie tego typu obiekty stanowią prawie 2% całości zasobu opolskiego archiwum<sup>9</sup>. Mapa ta przechowywana jest w zespole nr 1191 Rejencja Opolska. Jest to wieloarkuszowa mapa topograficzna, powstała w 1883 r. na zlecenie władz rejencji. Została następnie wykorzystana przez niemiecką delegację Komisji Granicznej ds. Ustalenia Polsko-Niemieckiej Granicy

- 
- 3 Edward Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie* (Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1977).
  - 4 Franciszek Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk w roku 1921”, *Strażnica Zachodnia* 3 (1931).
  - 5 Marek Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku* (Opole: Uniwersytet Opolski, 2005).
  - 6 Bożena Malec-Masnyk, „Stosunek mocarstw zachodnich do podziału Górnego Śląska w okresie od 22 do 30 IV 1921 r.”, *Studia Śląskie* 49 (1990).
  - 7 Heinrich Göppert, „Das deutsch-polnische Abkommen über Oberschlesien vom 15. Mai 1922 und seine Grundlagen”, w *Oberschlesien und der Genfer Schiedsspruch* (Berlin: 1925).
  - 8 Wiesława Żyszkowska, Lucyna Szaniawska, „Kamienie milowe w kartografii (wpływ osiągnięć nauki i techniki na rozwój kartografii)”, w *Kamienie milowe w kartografii*, red. Jerzy Ostrowski i Paweł E. Weszpiński (Warszawa: IHN PAN, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe w Warszawie, 2013), 25.
  - 9 Stan na 23 maja 2023 r. Dane z raportu z bazy ZoSIA – Zintegrowany System Informacji Archiwalnej.

(Komission zur Festsetzung der deutsch-polnischen Grenzen. Deutsche Delegation) do prac nad wytyczaniem granicy w terenie<sup>10</sup>. W sposób szczegółowy, a co za tym idzie obrazowy, przedstawia ona przebieg granicy polsko-niemieckiej wytyczonej po plebiscycie.

Niniejszy artykuł nie jest „suchą” prezentacją wspomnianej mapy. Jego celem jest przy tej okazji usystematyzowanie wiedzy oraz ukazanie przebiegu sporu o granicę na Górnym Śląsku między Polską a Niemcami w latach 1921–1922 na podstawie literatury przedmiotu i źródeł archiwalnych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowym w Opolu. Niniejszy artykuł nie aspiruje bynajmniej do rangi całościowej i wyczerpującej syntezy na ten temat.

## Tło historyczne

Do momentu ostatecznego ustalenia granicy polsko-niemieckiej po plebiscycie na Górnym Śląsku terytorium Polski i Niemiec na tym odcinku oddzielała linia graniczna państw zaborczych sprzed 1914 r. Zanim jednak doszło do podziału, pojawił się szereg projektów wytyczenia przyszłej granicy, formułowanych przez niemalże wszystkie strony zaangażowane w spór o Górny Śląsk.

Pierwszy z propozycją wyszedł polski komisarz plebiscytowy Wojciech Korfanty. Tuż po głosowaniu plebiscytowym w marcu 1921 r. zaproponował on podział obszaru plebiscytowego, który przeszedł do historii jako „linia Korfantego”. Granica miałaby przebiegać od czechosłowackiego Bogumina wzdłuż lewego brzegu Odry do Opolą, zostawiając Racibórz, Koźle i Opole po niemieckiej stronie. Na południe od Opolą linia ta skręcała na wschód, przekraczając Odrę i biegnąc mniej więcej wzdłuż północno-zachodniej granicy powiatu strzeleckiego w kierunku Olesna, zostawiając miasto przy Niemczech. Dalej biegła do granicy byłej Kongresówki w kierunku Bodzanowic (powiat oleski), zostawiając połowę powiatu oleskiego w granicach Polski<sup>11</sup>.

Z propozycją Korfantego zgadzał się generalnie szef Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej francuski generał Henri le Rond (linia Le Ronda). Innego zdania byli przedstawiciele brytyjscy i włoscy zasiadający w tym gremium. Różnice zdań w Międzysojuszniczej Komisji

10 Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), *Rejencja Opolska*, Wydział I (dalej: RO I), 45/1191/1193, k. 23.

11 Grzegorz Bębnik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty 1873–1939* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2018), 41; Malec-Masnyk, op.cit., 79–80.

sprowokowały angielskiego pułkownika sir Harolda Franza Passawer Percivala i włoskiego generała Alberta De Marinisa Stendarda di Ricigliano do stworzenia własnego projektu podziału Górnego Śląska. Projekt ten, nazwany od ich nazwisk linią Percival – De Marinis, zakładał pozostawienie większości całego obszaru plebiscytowego w granicach Niemiec. Polsce miałyby przypaść: część powiatu raciborskiego (po prawej stronie Odry), powiat rybnicki, prawie cały powiat pszczyński, małe skrawki powiatów gliwickiego, zabrzańskigo, katowickiego i bytomskiego. W ten sposób cały okręg przemysłowy zostałby przy Niemczech<sup>12</sup>.

Brytyjsko-włoska propozycja nabierała coraz realniejszych kształtów. Gdy Korfanty stanął pod „dyplomatyczną ścianą”, w porozumieniu z rządem w Warszawie wydał rozkaz do wybuchu trzeciego powstania śląskiego. Nie zamierzał iść na wojnę z Niemcami, chciał zbrojnie zamaniestować polskie niezadowolenie i w dogodnej dla niego (i strony polskiej) chwili ponownie usiąść do stołu negocjacyjnego<sup>13</sup>.

Gdy tylko oddziały powstańcze osiągnęły „linię Korfantego”, polski komisarz zaproponował rozmowy. Domagał się wytyczenia linii demarkacyjnej na zajętych terenach i ustanowienia na nich własnej administracji politycznej i gospodarczej. W dniu 9 maja został zawarty układ wyznaczający linię demarkacyjną, na mocy której w rękach polskich miał pozostać obszar, którego zachodnia granica biegła wzdłuż Odry do Dziergowic, dalej przez Ujazd, Strzelce Opolskie, Fosowskie, Dobrodzień, Bodzanowice do granicy z Rzeczpospolitą<sup>14</sup>.

Powstanie w dalszym ciągu jednak trwało, dlatego ustalenia te stały się nieaktualne. Podział Górnego Śląska był mimo to przedmiotem dalszych dyskusji w trakcie walk. Jako pierwsi zabrali głos Anglicy. Domagali się oddania Niemcom Głubczyc i Kluczborka, pozostawienia Rybnika i Pszczyzny Polsce oraz tymczasowej okupacji alianckiej na reszcie terytorium plebiscytowego do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia. Propozycję tę ostatecznie odrzucono<sup>15</sup>.

W sprawie podziału zabrał również głos tym razem minister spraw zagranicznych Włoch hr. Carlo Sforza. Zaproponował on 23 maja 1921 r. dwa projekty, które – jak sam podkreślał – traktował jako tematy do dyskusji. Obydwa były mimo wszystko korzystne dla Niemców<sup>16</sup>. Im

12 Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk”, 400–401.

13 Ryszard Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2019), 376–380.

14 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 15.

15 Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku*, 130.

16 Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk”, 403.

dłużej trwało powstanie, tym bardziej Francuzi byli skłonni pójść na pewne ustępstwa, kosztem polskiego interesu<sup>17</sup>. Francuski premier Aristide Briand zapewniał jeszcze pod koniec czerwca 1921 r. o poparciu Francji dla włączenia okręgu przemysłowego (bądź jego sporej części) do Polski<sup>18</sup>. W opinii strony polskiej był to jednak manewr „na pokaz”, by w razie przedłużania się sporu o granicę na Górnym Śląsku Francuzi mieli możliwość taktycznego licytowania się o sporne terytorium<sup>19</sup>.

Dla Niemiec z kolei sprawa jakiegokolwiek podziału – nawet najkorzystniejszego – obszaru przemysłowego Górnego Śląska nie wchodziła w rachubę. Niemcy taką ewentualność pojmowali jako: „zamach na uprawnione interesy niemieckie, jako przyczyna przyszłego konfliktu i zarzewie przyszłego pożaru europejskiego”. Ujmując sprawę krócej: „Podziału okręgu przemysłowego, choćby tylko zbliżonego do linii Sforzy, gabinet Wirtha [kanclerza Niemiec – P.J.], zdaje się, nie przeżyje”<sup>20</sup>.

Podział Górnego Śląska wszedł w decydującą fazę, gdy 8 sierpnia 1921 r. zebrała się w Paryżu aliancka Rada Najwyższa w tej sprawie. Tego dnia wysłuchano raportu Komisji Ekspertów, która pracowała już od 28 lipca br. nad podziałem Górnego Śląska, badając wszystkie propozycje wytyczenia granicy, jakie padły wcześniej. Konkluzja raportu sprowadzała się jednak do stwierdzenia, że kompromis nie został wypracowany. W trakcie kilkudniowej konferencji sierpniowej nie osiągnięto żadnego porozumienia. Brytyjczycy obstawali za niepodzielnością okręgu przemysłowego, Francuzi zaś widzieli możliwość jego podziału. Impas ten mogła rozstrzygnąć jedynie Liga Narodów, do której uczestnicy konferencji się zwrócili z prośbą o rozstrzygnięcie sporu<sup>21</sup>. W całej tej sprawie Warszawę i Berlin łączyła podobna wizja – obydwie stolice nie chciały podziału okręgu przemysłowego. Dążyły do jego włączenia w całości w granice swoich państw<sup>22</sup>.

12 października 1921 r. Rada Ligi Narodów zebrała się na posiedzenie w sprawie Górnego Śląska. W kwestii linii granicznej Rada Ligi Narodów zalecała wytyczenie granicy w sposób następujący:

Linia graniczna szła by wzdłuż Odry od miejsca, gdzie rzeka ta wpływa do Górny Śląsk, aż do wysokości Nieboczowy, następnie kierowałaby się

17 Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku*, 195.

18 *Ibidem*, 200

19 *Ibidem*, 203–204.

20 *Ibidem*, 223.

21 Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk”, 405–406.

22 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 87.

na północny-wschód, pozostawiając po stronie Polski gminy: Kobyła, Raszczycze, Adamowice, Bogunice, Lyski, Sumina, Zwonowice, Chwałęcice, Ochojec, Wilczę Górną i Dolną, Krywałd, Pawłów, Orzegów, Chropaczów, Łagiewniki; po stronie niemieckiej pozostałyby gminy: Ostróg, Markowice, Babice, Górki, Stodoły, Dolna Wieś, Pilchowice, Nieborowska Kuźnia, Nieborowice, Szywałd, Ligota Zabrska, Sośnica, Maciejów, Zaborze, Biskupice, Bobrek, Szombierki; stamtąd szłaby pomiędzy Olesnem (dla Niemiec) a Brzezunami (dla Polski), biorąc kierunek północno-wschodni i pozostawiając na terytorium niemieckim gminy Karb, Miechowice, Stolarzowice, Górniki, Ptakowice, Laryszów, Miedary, Hanusek, Nowa Wieś Tworowska, Koty, Potępa, Kielcza, Zawadzkie, a pozostawiając po stronie polskiej gminy Szarlej, Radzionków, Sucha Góra, Nowe Repty, Stare Repty, Stare Tarnowice, Rybna, Piaseczna, Boruszowice, Mikoleska, Drutarnia, Brusiek, Pusta Kuźnica, Kokotek, Kośmidry, Pawonków, Wielkie Łagiewniki, Glinica, Kochcice, Lisów. Na północ od tej ostatniej miejscowości granica pokrywałaby się z dawną granicą cesarstwa niemieckiego, aż do miejsca, gdzie granica ta spotyka się z granicą już ustaloną pomiędzy Niemcami a Polską<sup>23</sup>.

Linia ta została następnie zatwierdzona decyzją Rady Ambasadorów 20 października 1921 r. Była ona najbliższa propozycji hr. Sforzy, co w pewnym stopniu studziło nastroje, gdyż nie pokrywała się ani z propozycjami francuskimi, ani też z brytyjskimi<sup>24</sup>.

Opis granicy polsko-niemieckiej z 20 października, wyliczający znaki topograficzne, przez które lub obok których miała przebiegać nowa granica, nie był mimo wszystko na tyle szczegółowy, by mógł już wówczas definitywnie uchodzić za granicę. Nie uwzględniał bowiem wielu na pozór drobnych szczegółów, które na gęsto zaludnionym obszarze urastały do rangi poważnych/skomplikowanych problemów. Należało uwzględnić jeszcze szereg czynników – badania nad siatką katastralną w poszczególnych miejscowościach, układ lokalnej sieci dróg, linii kolejowych i tramwajowych, przewodów wodociągowych i elektrycznych, wymiany środków spożywczych, surowców, sprawy organizacji finansowej, przemysłu, praw nabytych, zagadnień celnych, kolejowych i ustawodawstwa socjalnego. Należało też wziąć pod uwagę zaplecze zakładów pracy oraz interes właścicieli tych zakładów i załóg robotniczych, a także wytyczyć granicę w miejscach przemilczanych w decyzji z 20 października i tym samym ustalić ich przynależność państwową<sup>25</sup>. Wytyczanie granicy miało zostać uzależnione od porozumienia się Polski i Niemiec

23 Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk”, 417–418.

24 *Ibidem*, 420.

25 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 149–150.



w kwestiach gospodarczych i ochrony praw mniejszości narodowych oraz powołania pełnomocników do rokowań. Zarówno wojska koalicyjne, jak i obydwie strony sporu zostały postawione w stan ostrego pogotowia w obawie przed rozruchami<sup>26</sup>.

Przystąpiono zatem do wytyczania linii granicznej w terenie. Linia ta miała charakter tymczasowy z możliwością jej ewentualnej korekty, w razie gdyby jedna czy druga strona zgłaszała takie wnioski lub miała zastrzeżenia. Na terenie obszaru przemysłowego wyznaczenie granicy musiało zostać przeprowadzone tak, by była to możliwie ostateczna linia graniczna, z możliwością jedynie drobnych zmian lub przesunięć. Pracami tymi zajęła się specjalnie do tego celu powołana Komisja Graniczna. Przewodził jej francuski generał Charles Dupont, zastąpiony potem przez płk. Gardana. Z ramienia Polski w Komisji zasiedli: Stanisław Kobylański jako zastępca przewodniczącego Komisji, Aleksander Szembek – członek, Urban Sojka z Bytomia i Tomasz Klenczar z Bielszowic w roli geometrów<sup>27</sup>. Niemcy reprezentowali: płk graf Podewils, kapitan Kiewitz, kontroler katastralny Heuer, tłumacz von Daum, technicy ds. wytyczania/mierzenia granicy Uhde, Zureck i kapral Rehr oraz stenotypista Kohner i dwóch kierowców: Stihof i Seidler. Delegacja niemiecka miała początkowo swoją siedzibę w Opolu. W listopadzie 1921 r. przeniosła się do Katowic<sup>28</sup>.

Pod względem kartograficznym linia graniczna Górnego Śląska dzieliła się na trzy sekcje: 1. Sekcja M obejmująca północny odcinek rolniczy od granicy z Polską do Nowych Reptów; 2. Sekcja N – rejon przemysłowy od Nowych Reptów mniej więcej do Knurowa; 3. Sekcja O – od granicy z Czechosłowacją. Komisja ta ruszyła z pracami w terenie w połowie listopada 1921 r., zaczynając od sekcji północnej. Pierwsze prace komisji sprowadzały się do oznaczenia linii demarkacyjnej dla przejścia władzy przez Warszawę i Berlin<sup>29</sup>.

Rozpoczęła się tym samym swoista batalia o przysłowiową każdą piędź górnośląskiej ziemi – przede wszystkim zaś o okręg przemysłowy. Plany co do przebiegu linii granicznej, dotyczące tego terenu, były dla Berlina na ogół korzystne. Niemcom przypadłyby istotne, strategiczne wręcz gospodarczo tereny okręgu przemysłowego, mianowicie

26 *Ibidem*, 90.

27 *Protokoły posiedzeń Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku*, przyg. Edward Długajczyk (Opole: Instytut Śląski, 1977), 80.

28 APO, RO I, zespół nr 1191, sygn. 11912. Pismo Komisji niemieckiej delegacji Komisji Granicznej z 10 listopada 1921 r., k. 34.

29 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 150.

kopalnie: „Delbrück” („Makoszowy”), szyb „Fiedlersglück” („Bolko”), część kopalni „Wilhelmsglück” i „Radzionków”, dalej część kopalni rud cynkowo-ołowiowych „Bleischarley” („Orzeł Biały”) i kopalni „Królowa Luiza” („Königin Luise Grube”), ponadto Dąbrowa Miejska (obecnie Stroszek-Dąbrowa Miejska – dzielnica Bytomia) oraz obszar wiejski i miejski Kuźni Nieborowickiej<sup>30</sup>.

Również północny odcinek linii granicznej okazał się dla Niemiec pomyślny. Berlin otrzymał powiaty, na których mu zależało, tj. dobrodzieński, strzelecki (Strzelce Opolskie) i gliwicko-toszecki. Niemcy musieli jednak oddać pewne kawałki ziemi wraz z domostwami w okolicach Stasiowego (dziś przysiółek Zborowskiego w powiecie lublińskim) i południowy skraj gminy Zborowskie, których mieszkańcy opowiedzieli się za przynależnością do Polski. Dla zachowania jedności gospodarki wodnej, tudzież stawów rybnych (*Teichwirtschaft*), Polsce oddano część obszaru leśnego leżącego w południowo-wschodniej części Nowej Wsi Tworowskiej. Natomiast w celu zapewnienia swobodnego dojazdu do fabryki w Pniowcu (najpewniej chodzi o fabrykę materiałów wybuchowych w Pniowcu) Polska otrzymała teren leśny i kilka pastwisk w okolicach Hanuska, koniecznych do połączenia drogowego Piasecznej z Boruszowicami. W ten sposób strona niemiecka otrzymała prawie cały teren leśny należący do obszaru dworskiego Pawonków oraz ponad 8 km odcinka drogi ze Skrzydłowic do Zawadzkiego z zachodnią częścią gminy Kośmidry (przysiółki Pacyros, Potaśnia, Gaborowiec – około 30 mieszkań). Dalej lasy w Pludrach (około 200 ha), należące do kompleksu leśnego „Malepartus”, następnie około 300 ha lasów Tiele-Wincklerów między powiatami Lubliniec i Strzelce Opolskie. Pomędzy Pustą Kuźnią a leśnictwem Krywałd udało się Niemcom przesunąć granicę biegnącą wzdłuż Małej Panwi, co dało im bogate lasy Tworoga. Po stronie niemieckiej pozostała także droga na wschód od Miedar i obok Laryszowa. Do uregulowania prawnego między państwami pozostawiono kontrolę nad dopływem kanału Liswarty obok przysiółka Stasiowe i wspólnego korzystania z drogi między zabudowaniami kolonii Dzielnia w gminie Ciasna<sup>31</sup>.

W sekcji południowej odcinka granicy spór dotyczył przede wszystkim całego powiatu raciborskiego i części rybnickiego. Pomimo apeli zamieszkującej te tereny ludności niemieckiej przypadły one w zdecydowanej większości Polsce. W granicach Niemiec pozostały jedynie niektóre stawy rybne księstwa raciborskiego, kilka parcel gmin Stodoły, Babice,

30 Göppert, *Das deutsch-polnische Abkommen*, 198.

31 *Ibidem*, 201–202.

Markowice i Wilcza Dolna. Poza tym skorygowano na ich korzyść granicę przy mostach odrzańskich w Olzie i Bukowie<sup>32</sup>.

Przy okazji prac granicznych nasunęło się wiele kwestii wymagających prawnego uregulowania, szczególnie w sekcji przemysłowej. Były to m.in. sprawy równoczesnego uznania nowej granicy państwowej na powierzchni za linię podziału własności górniczej czy bezpieczeństwa pracy, praw państwa w dziedzinie ceł oraz pobierania podatku od minerału urobionego po jednej stronie, a wydobywanego szybem po drugiej granicy. W strefie przemysłowej delegacja polska zaproponowała kilka istotnych zmian w rejonach Radzionkowa, Brzozowic, Rudy, Makoszów i Knurowa. W wyniku tych modyfikacji na korzyść Niemiec przypadłoby 237 ha powierzchni i pokłady 37 mln ton węgla oraz 8 domów mieszkalnych, natomiast Polska dostałaby 139 ha powierzchni i pokłady 5 mln ton węgla oraz 1920 tys. m<sup>3</sup> rudy cynkowej<sup>33</sup>.

W przypadku kopalni Radzionków została ona podzielona tak, że po stronie polskiej znalazł się szyb, a po niemieckiej znaczniejsza część pola górniczego. Kopalnia radzionkowska nie była jednak własnością państwową, lecz należała do koncernu Donnersmarcka. Władze koncernu, chcąc w całości utrzymać podzieloną kopalnię, a wraz z nią hutę cynku w Łazach, zaproponowały rządowi polskiemu odpowiednie odszkodowanie pieniężne. Polska ostatecznie nie przyjęła tej propozycji<sup>34</sup>.

W okolicach samego Radzionkowa Polska chciała oddać Niemcom część swojego terytorium, żądając w zamian kilka parcel w pobliżu Piekar Śląskich, co umożliwiłoby rozbudowanie dworca kolejowego w Szarleju. W tym rejonie jako „ziemia niczyja” znajdowało się kilka szybów cynkowych, które w ostateczności przyznano Niemcom po długich sporach. W rejonie od Brzozowic po Łagiewniki Polska chciała otrzymać skrawki Rozbarku obok Starego Górecka, tak aby cała linia kolejowa do kopalni „Andaluzja” znalazła się po stronie polskiej. W celu przedłużenia egzystencji zakładów cynkowych i kopalni „Bleischarley”, którym ze względu na oparcie na złożach po polskiej stronie groziło rychłe wstrzymanie produkcji, Polska zabiegała o część pokładów cynkowo-ołowiowych w Rozbarku o powierzchni ponad 100 ha, które zapewniłyby wydobyć co najmniej na 40 lat. Wreszcie z tych samych powodów chciała dla szybu „Carnalsfreude” (szyb kopalni „Królowa Luiza”) około 40 ha terenów Bytomia i 3,5 ha Rozbarku. Natomiast dla zapewnienia szybowi „Redenslbick” odpowiedniego zaplecza Polska prosiła o stację

32 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 155.

33 *Ibidem*, 151.

34 *Ibidem*, 154.

rozrządową, co pociągnęłoby za sobą odstąpienie przez Niemcy skrawków Bytomia i obszaru dworskiego Szombierek.

Poważne komplikacje stworzyła linia demarkacyjna w okolicach Rudy (dziś dzielnica Rudy Śląskiej), przydzielona Polsce. Jeżeliby utrwalić w tym miejscu granicę państwową wzdłuż linii katastralnych, to przecięłaby ona dwukrotnie trasę kolejową Gliwice – Nowy Bytom (Friedenshütte). Aby tego uniknąć, Polska chciała odstąpić Niemcom obszar 14 ha, pod którym znajdowały się złoża węgla szacowane na 3,1 mln ton. Proponowała również oddać Niemcom część terytorium Rudy i cofnąć granicę tak, aby cała droga Chebzie – Ruda znalazła się po stronie niemieckiej. W innym miejscu linia tramwajowa do Kuźni Rudzkiej po stronie niemieckiej przebiegała przez polski korytarz, w związku z czym Polska była gotowa zlikwidować tę niedogodną enklawę<sup>35</sup>. Nieco dalej na północ i wschód Polska dawała Niemcom część obszaru dworskiego Orzegów i gminy Łagiewniki, a w zamian chciała skrawek Szombierek z szybem wentylacyjnym.

Co do rejonu Makoszów, strona polska uważała, że granicą państwową może być linia katastralna między Zabrzem a Makoszowami, ponieważ przecina ona urządzenia i zakłady pomocnicze kopalni „Delbrück”. Na terenie Makoszów przyznanych Polsce znajdowały się: dom zborny, warsztaty kopalniane,  $\frac{3}{4}$  sortowni,  $2\frac{1}{2}$  pieca koksowniczego i 31 domów mieszkalnych dla załogi. Po stronie polskiej leżało ponadto prawie całe pole górnicze kopalni. Natomiast na obszarze Zabrze pozostały szyby, niemal cała koksownia, kotłownie, urządzenia elektryczne i część sortowni. Z tego powodu Polska domagała się 54 ha gruntów, na których znajdowały się wymienione urządzenia. Zdaniem Warszawy za takim rozwiązaniem przemawiały względy ekonomiczne; kopalnia odcięta od pola górniczego zostanie pozbawiona perspektywy rozwoju. Przyznanie Polsce przyległej koksowni „Delbrück” złagodziłoby dotkliwy brak koksu po polskiej stronie, którego niedobory wynosiły 450 tys. ton rocznie. Za przyznaniem Polsce wszystkich urządzeń wysuwano też argumenty społeczne. Na ogólną liczbę 4300 członków załogi 3600, tj. 84%, mieszkało w województwie śląskim. Wreszcie w rejonie Knurów delegacja polska dążyła do wyrównania granicy tak, aby przywrócić kopalni „Knurów” tereny pisaku podsadzki, od których została odcięta. Niemcom proponowała 60 ha obszaru Wilczy Dolnej i Górnej w zamian za część terenu Kuźni Nieborowskiej<sup>36</sup>.

---

35 *Ibidem*, 152.

36 *Ibidem*, 153.

Nikt nie chciał odpuścić kopalni „Delbrück” – sprawy prestiżowej dla obu stron. Polacy domagali się w jej przypadku opinii neutralnego eksperta. Konferencja Ambasadorów wyznaczyła w związku z tym profesora Fabregę z Królewskiej Szkoły Górniczej w Madrycie. Po szczegółowych oględzinach w terenie Hiszpan opowiedział się za pozostawieniem jej przy Niemczech, co strona polska odebrała jako osobistą porażkę<sup>37</sup>.

Niemiecka strategia walki o Górny Śląsk sprowadzała się głównie do utrzymania możliwie w całości okręgu przemysłowego, a co za tym idzie – sprzeciwiania się jakimkolwiek polskim próbom wpłynięcia na zmianę proponowanego podziału na tym odcinku. Szło przecież o tereny, na których Niemcy od lat inwestowali i gdzie istniał potężny niemiecki kapitał. Zaraz po projekcie podziału z 20 października niemieckie landratury wszczęły kampanię przeciwko niepodzielności obszaru przemysłowego i innych ważnych z gospodarczego punktu widzenia terenów Górnego Śląska. Głównie starostwa z okręgu przemysłowego otrzymały z rejencji opolskiej wytyczne o przygotowaniu własnych propozycji/żądań co do spornego terenu. Podnoszono, że podział terenów poszczególnych kopalń, jako „jednych organizmów”, oznaczałoby ich zamknięcie lub w najlepszym przypadku poważne problemy w funkcjonowaniu. Żądania i propozycje niemieckie starostwa miały przesyłać następnie do Komisji Granicznej<sup>38</sup>.

Jako jeden z pierwszych poruszono przypadek Bytomia i powiatu bytomskiego. Powiat ten miał zostać podzielony w ten sposób, że Bobrek i Szombierki miały przypaść Niemcom, z kolei Orzegów i Chropaczów Polsce. W dodatku szyb należący do kopalni „Florentine” (kopalnia „Łagiewniki”), leżącej na terenie Bytomia, przypadłby Polsce. W ten sposób linia graniczna przebiegałaby przez rzekę Bytomkę i szosę Rozbark – Szarlej w pobliżu Starego Górecka<sup>39</sup>. Tymczasem strona polska żądała części lub całości kopalni „Paulus-Hohenzollern” (kopalnia w Szombierkach), „Heinitz” (kopalnia w Rozbarku) i znajdującej się na terenie Dąbrowy Miejskiej kopalni „Neuhof” (kopalnia „Nowy Dwór”), czemu landrat bytomski kategorycznie się sprzeciwił. Nie godził się również na oddanie Polsce terenu Czarnego Lasu i Nowego Bytomia wraz ze Zgodą (dziś w Świętochłowicach) oraz obszaru dworskiego Piekary Śląskie leżących wówczas na terenie Bytomia. Konieczność ich oddania

37 Göppert, *Das deutsch-polnische Abkommen*, 200–201, 204–205.

38 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo władz w Berlinie z 31 października 1921 r., k. 6.

39 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo Magistratu w Bytomiu z 9 listopada 1921 r., k. 32.

wraz z kopalniami określono jako katastrofalne dla górnośląskiego przemysłu<sup>40</sup>.

Nie omieszkało też poruszyć sprawy kopalni „Radzionków” i przedstawić swojej własnej wizji w tym względzie, która – czego można się domyśleć – sprowadzała się do niepodzielności tej kopalni. Leżała ona na terenie powiatów bytomskiego i tarnogórskiego. Ten ostatni miał znaleźć się w Polsce. W ten sposób kopalnia radzionkowska została by podzielona. I chociaż Niemcom przypadłoby 85% terenu kopalni, nie chcieli oni godzić się z jakimkolwiek jej podziałem. Dlatego domagali się pozostawienia Radzionkowa oraz miejscowości Szarlej, Sucha Góra i Repty (leżących w powiecie bytomskim) w granicach Niemiec. Chcieli również pozostawienia obszaru dworskiego Buchacz (dziś w granicach Radzionkowa) po niemieckiej stronie<sup>41</sup>.

Powiat zabrzański miał zostać podzielony tak, aby gminy: Sośnica, Bielszowice, Zabrze, Zaborze i Biskupice pozostały w Niemczech, a Makoszowy, Kończyce, Pawłów i Ruda przypadły Polsce. Naturalną granicą w tym przypadku – między Polską a Niemcami – stałaby się rzeka Czarniawka. Problemem dla Niemców były znów leżące na terenie tych gmin kopalnie, niepodzielności których się domagali. Landratura zabrzańska nie godziła się na przykład na oddanie Polakom Rudy z uwagi na leżącą na jej terenie część kopalni „Królowa Luiza”, a ściślej szybu „Jerzy” („Georgschacht”). Niemcy domagali się zatem pozostawienia w ich rękach tej części Rudy, na której wspomniana kopalnia leżała<sup>42</sup>.

W przypadku zaś kopalni „Delbrück” Niemcy zwracali uwagę na jej położenie. Kopalnia ta nie leżała na terenie gminy Makoszowy (jak sugerowałaby nazwa kopalni), lecz w znacznej części na terenie gminy Zabrze, a właściwie na terenie obszaru dworskiego Zabrze. Co jednak z niemieckiego punktu widzenia było najważniejsze, kopalnia ta była powiązana z kopalnią „Guido” (chodziło m.in. o wspólne odprowadzanie wody) i dlatego nie mogła trafić – nawet jej część – w polskie ręce. W dodatku „Delbrück” leżała także na terenie Kończy, które miały przypaść Polsce. W związku z tym postulowano o pozostawienie całej gminy Kończyce w granicach Niemiec. Z tego samego powodu domagano się pozostawienia gmin Bielszowice i Pawłów w granicach Niemiec z uwagi

---

40 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo władz niemieckich w Berlinie z 31 października 1921 r., k. 6.

41 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo koncernu Donnersmarcków z 6 listopada 1921 r., k. 28–29.

42 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo Starostwa Powiatowego w Zabrze z 5 listopada 1921 r., k. 16–17.

na fakt, że przywoływana już kopalnia „Królowa Luiza” leżała również na terenach tych gmin<sup>43</sup>.

Kolejną kwestię, jaką podnosiło starostwo w Zabrze, była dzielnica Zaborze-Poremba, której domagali się Polacy. Niemcy stanowczo sprzeciwiali się temu planowi, podkreślając, że dzielnica ta od XIX w. była integralną częścią gminy Zaborze i w żaden sposób nie powinna zostać przekazana Polsce<sup>44</sup>.

W grudniu 1921 r. przedstawiciele Niemiec w Komisji Granicznej zakończyli objazd po terenie zaplanowanym do podziału. Konstatacja płynąca z tej podróży była następująca. Niemcy chcieli pozostawienia obszaru dworskiego Dolna Wilcza z uwagi na połączenie drogowe Pilchowice – Nieborowice – Gliwice, leżące na terenie tego Gutsbezirku. Żądali również utrzymania linii kolejowej Racibórz – Rudy – Gliwice, leżącej m.in. na terenie Nieborowic. Wrócono ponadto do tematu kopalni „Delbrück”. Niemcy nie godzili się z oddaniem najwartościowszych (wspomnianych już wcześniej) części tej kopalni Polsce z uwagi na roczne wydobycie węgla, które dla Polski byłoby nieporównywalnie większe. Niemcy prognozowali roczne wydobycie 100 mln ton węgla po stronie polskiej, a tylko 24 mln ton po stronie niemieckiej. W przypadku zaś kopalni „Królowa Luiza” jej podział spowodowałby zdaniem strony niemieckiej zwolnienie około 6 tys. górników, a wydobycie węgla kształtowałoby się na poziomie 23 mln ton rocznej produkcji dla Polski przy 17 mln dla Niemiec.

Niemcy domagali się także zachowania dla siebie Rudzkiej Kuźnicy (planowanej dla Polski) z uwagi na biegnącą na jej terenie drogę łączącą Bytom, Zabrze i Gliwice. W przeciwnym razie droga ta zostałaby przecięta linią graniczną, co wywołałoby poważne zakłócenia komunikacyjne. Na drodze tej leżała bowiem linia tramwajowa, którą codziennie uczęszczało aż 11–15 tys. osób. Wreszcie jeżeli część kopalni „Radzionków” miałaby przypaść Polsce, Niemcy domagali się zadośćuczynienia w postaci wybudowania na koszt państwa polskiego nowego szybu po stronie niemieckiej, którego wartość wyceniali na około 20 mln marek. Podkreślali ponadto, iż wytyczenie granicy w okolicach kopalń „Radzionków” i „Neuhof” oraz huty cynku w Łazach i oddanie ich Polsce spowodowałyby paraliż dla miejscowego przemysłu i poważne utrudnienia dla samych mieszkańców. Obszar ten był ściśle ze sobą powiązany

43 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Uwagi Starostwa Powiatowego w Zabrze do wytyczenia linii granicznej [b.d.], k. 21.

44 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo Starostwa Powiatowego w Zabrze z 5 listopada 1921 r., k. 18.

pod względem zaopatrzenia w prąd elektryczny i wodę, miał też wspólne połączenie kolejowe<sup>45</sup>.

Głosy sprzeciwu wobec planów przyłączenia Lublińca do Polski pochodziły również z tamtejszego starostwa. Lubliniecka landratura oddanie jakichkolwiek nawet skrawków powiatu Polsce określiła jako „...absolutną ruinę”. Dla obrony swojego stanowiska starostwo lublinieckie podkreślało fakt opowiedzenia się przez mieszkańców w większości za Niemcami w głosowaniu plebiscytowym. Stwierdzono nawet wprost, że mieszkańcy powiatu staną się „polskimi ofiarami”<sup>46</sup>.

Włodarze Kalet (niem. *Stahlhammer*) w powiecie lublinieckim, nie chcąc przyłączenia do Polski, podnosili natomiast sprawę miejscowej fabryki papieru, która straciłaby poważnie na obrotach z uwagi na ściśle powiązania z niemieckim przemysłem. Ich zdaniem nowi, polscy właściciele nie będą potrafili nią kierować, przez co utraci ona na znaczeniu i obrotach, co w konsekwencji będzie skutkowało bezrobociem<sup>47</sup>.

Przypadki absurdalnych wręcz sytuacji wytyczenia granicy na Górnym Śląsku można by mnożyć. Linia dzieliła nierzadko zabudowania w obrębie jednego gospodarstwa. Dla zobrazowania tego „zjawiska” niech posłuży kilka przykładów. W miejscowości Piaseczna (dziś część Tarnowskich Gór) w powiecie Tarnowskie Góry mieszkańcy prosili, by droga leżąca w pobliżu gospody „Pod Czarnym Orłem” nie była linią graniczną. W przeciwnym razie ci, którzy mieszkali przy tej drodze, musieliby codziennie przekraczać granicę lub udać się drogą okrężną na swoje pola uprawne. Kolejny przykład pochodził również z tarnogórskiego. W Laryszowie linia graniczna miała dzielić teren szkoły tak, że nauczyciele musieliby przekraczać granicę, by czerpać wodę ze szkolnej studni<sup>48</sup>.

Z powiatu tarnogórskiego pochodzi jeszcze przykład próby finansowego rozwiązania sprawy przynależności kopalni w Strzybnicy. Niemiecka Oberschlesische Eisenbahn-Bedarfs-Aktien-Gesellschaft zwróciła się z propozycją przekazania Polakom sporej sumy (nie podano jakiej) w zamian za pozostawienie kopalni w rękach niemieckiego przemysłu. Pomysł ten miała popierać ambasada francuska, wiedzieli o nim również

---

45 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo delegacji niemieckiej Komisji Granicznej [b.d.], k. 55–67.

46 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo landrata lublinieckiego z 25 października 1921 r., k. 1–2.

47 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo prezydium gminy Kalety z 25 października 1921 r., k. 5.

48 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pisma naczelnika Urzędu Obwodowego w Tarnowskich Górach z lutego 1922 r., k. 114 i 116.



członkowie Komisji Granicznej. Inne propozycje niemieckiej spółki miały dotyczyć Nowego Bytomia. Teren ten zamierzano pozyskać w zamian za zrzeczenie się pretensji do kopalń „Paulus-Hohenzollern”, „Heinitz”, „Bleischarley” i szybu „Bolko” oraz huty Bobrek (*Julienhütte*) i elektrowni w Karbiu. Polacy mieli na wszystkie te propozycje przystać, jednakże ta swoista transakcja nie doszła ostatecznie do skutku<sup>49</sup>. W Berlinie również nie poparto tego pomysłu<sup>50</sup> nie widząc jego sensu i oceniając ten krok jako co najmniej nieodpowiedzialny. Bytom mógłby w ten sposób utracić swoje zaplecze gospodarcze. W Berlinie zastanawiano się nawet, czy próba ta nie kwalifikowała się jako zdrada stanu. Z niemieckiej dokumentacji wynika jednak, że Francuzi mieli mocno lobbować w Komisji Granicznej na rzecz tego pomysłu<sup>51</sup>.

W połowie kwietnia 1922 r. umowa była zasadniczo gotowa. Spór o ziemię trwał mimo wszystko. Magistrat w Bytomiu ubolewał nad przesądzonym właściwie losem Nowego Bytomia, będącego centrum przemysłowym dla Bytomia i okolic (na terenie którego leżały trzy huty i dwie kopalnie), Zgody i Czarnego Lasu. Utratę Nowego Bytomia określono jako „druzgocącą”<sup>52</sup>. Z uwagi na oddanie Polsce Rudzkiej Kuźnicy linia graniczna przecinała połączenie drogowe, kolejowe i tramwajowe między Bytomiem a Zabrzem – miastami silnie związanymi pod względem gospodarczym<sup>53</sup>.

Podpisana 15 maja 1922 r. konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska potwierdziła wytyczoną granicę między Polską a Niemcami na odcinku górnośląskim. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdził konwencję 24 maja, parlament niemiecki uczynił to 30 maja br.<sup>54</sup> Pomimo oficjalnego przejmowania władzy przez Polskę na przyznanym jej terytorium prace nad ostatecznym przebiegiem linii granicznej trwały do połowy sierpnia<sup>55</sup>. Do tego czasu każda ze stron próbowała jeszcze ugrać coś dla siebie. Strona polska domagała się statusu ziemi niczyjej

---

49 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo tajnego radcy Buntzla z 22 kwietnia 1922 r., k. 122

50 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Telegram Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie z 9 kwietnia 1922 r., k. 124.

51 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Telegram Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie z 18 kwietnia 1922 r., k. 125–128.

52 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo magistratu w Bytomiu z 4 maja 1922 r., k. 132–133.

53 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo landratury w Zabrze z 4 maja 1922 r., k. 165–142.

54 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 119–120.

55 *Ibidem*, 150.

między Zabrzem a Bytomiem, by w ten sposób podjąć jeszcze próbę walki o kopalnię „Delbrück”, „Fidlersglück”, „Królowa Luiza” i „Wilhelmsglück” oraz o północno-zachodnią część lasów należących do Zabrze i tereny Dąbrowy Miejskiej. Polacy chcieli także statusu ziemi niczyjej w okolicach południowych Szombierek, północy Knuruwa i południowych okolic Starych Rept. Niemcy natomiast do końca upominali się o Rudzką Kuźnicę, na terenie której biegła bardzo ważna droga Bytom – Zabrze<sup>56</sup>.

Głosy sprzeciwu podnosiło także społeczeństwo, niemieckie organizacje i partie polityczne. Na przykład partia Centrum przygotowała rezolucję przeciwko włączeniu Knuruwa do Polski, argumentując to tym, że większość mieszkańców powiatu gliwicko-toszeckiego głosowała za pozostaniem przy Niemczech. Jak dalej wywodzono, mieszkańcy tej części powiatu, która miała przypaść Polsce, zwyczajnie nie chcieli zostać obywatelami polskimi. W sprawie przyszłości Knuruwa zebrali się nawet kupcy tego miasta, oficjalnie protestując przeciwko oddaniu miasta Polsce. Po zebraniu kupcy ci mieli zostać przez obecnych tam Polaków zwymyślani od zdrajców. Niemcy żądali generalnie pozostawienia powiatu gliwicko-toszeckiego w granicach Niemiec w promieniu co najmniej 30 km od Gliwic. Identyczne życzenie wysuwała strona społeczna w przypadku powiatu bytomskiego (chodziło tu głównie o Nowy Bytom) i raciborskiego, przez który miała przebiegać linia graniczna<sup>57</sup>.

Prośb o pozostanie w Niemczech i nierozdzielanie prywatnych posiadłości oraz terenów państwowych było jeszcze więcej. Pochodziły m.in. z Glinicy, Sorowskiego, Pawonkowa, Laryszowa, Tarnowskich Gór czy Markowic i Lukasyny w powiecie rybnickim. Sprzeciw wniosła także rodzina Thiele-Wincklerów w związku z planowanym podziałem leśnictwa Malepartus<sup>58</sup>.

Szczegółowe wyznaczenie linii granicznej w terenie musiało być poprzedzone powiadomieniem mieszkańców danej miejscowości o przybyciu Komisji Granicznej w celu dokonywania pomiarów/podziału. Należało ich w dodatku pouczyć o zachowaniu spokoju w trakcie prac pomiarowych. Istniała możliwość złożenia formalnego wniosku, w razie gdyby ktoś z danej miejscowości chciał przekonywać członków Komisji o innym przebiegu linii niż zakładana. Wniosek taki musiał zostać

56 APO, RO I, 45/1191/11912. Pismo niemieckiej delegacji Komisji Granicznej z 12 sierpnia 1922 r., k. 219–221.

57 APO, RO I, 45/1191/11912, Rezolucja partii Centrum z 23 sierpnia 1922 r., k. 238–240; APO, RO I, 45/1191/11912, Protokół sporządzony przez kupców z Knuruwa na okoliczność zebrania w sprawie przyszłości Knuruwa [b.d.], k. 248.

58 APO, RO I, 45/1191/11912, Pismo niemieckiej delegacji ds. granicy z 23 września 1922 r., k. 284.

uprzednio złożony u przedstawiciela danej miejscowości (na przykład sołtysa). Wówczas członkowie Komisji mogli już na miejscu, w trakcie spotkania z mieszkańcami, do wniosków tych się ustosunkować. Ważne, aby te wnioski/prośby były poparte przekonującymi argumentami<sup>59</sup>.

Z początkiem września 1922 r. prace nad wyznaczaniem linii granicznej w terenie zostały zakończone. Wszystkie strony zasiadające w komisji na taki przebieg granicy górnośląskiej przystały<sup>60</sup>. Niemcom udało się zachować zasadniczo status nienaruszalności linii demarkacyjnej, wcześniej już wytyczonej. 16 grudnia 1922 r. komisja ostatecznie sprecyzowała granicę strefy przemysłowej. Przejęcia przydzielonych ziem w tej strefie obie strony dokonały 16 stycznia 1923 r. Z jednym wyjątkiem. Polacy w ostatniej chwili podjęli jeszcze próbę przejęcia kopalni „Delbrück”. Komisja Graniczna nie przystała na ten postulat głównie w obawie przed społecznym niezadowoleniem. Odnotowano bowiem przypadki samowolnego przesuwania znaków granicznych w tym rejonie na korzyść Niemiec<sup>61</sup>.

Z jakimi trudnościami gospodarczo-społecznymi musiały mierzyć się podzielone miejscowości, niech posłuży przykład Bytomia. Władze tego miasta prognozowały, że po utracie Nowego Bytomia gospodarka skurczy się o około 20%. Tym samym Bytom stracił rocznie około 7 mln marek ściąganych z podatków, tj. ponad 30% ogólnych przychodów do kasy miejskiej<sup>62</sup>.

Zatarg o kopalnię „Delbrück” był ostatnim akordem tej swoistej batalii o Górny Śląsk. Linia graniczna przecięła z górą 120 zakładów górniczych, w tym 55 pól eksploatacyjnych kopalń węgla kamiennego i 43 pola kopalń cynku i ołowiu. Z liczby tej około 40 zakładów znajdowało się w ruchu<sup>63</sup>. Trzeba pamiętać, że „przecięcie żywego organizmu” nie zamykało sprawy. Należało teraz wypracować wspólny konsensus w kwestiach zapisanych w konwencji z 15 maja 1922 r. I jeżeli o sporze o granicę między Polską a Niemcami można przeczytać w źródłach czy opracowaniach, owa mapa znakomicie uzupełnia słowo pisane, dając tym samym pełniejsze wyobrażenie, w jak skomplikowany i nierzadko groteskowy wręcz sposób wytyczano linię graniczną na Górnym Śląsku. Ograniczenia techniczne nie pozwalają niestety na szczegółowe przestudiowanie prezentowanej

59 APO, RO I, 45/1191/11912, Pismo landrata gliwicko-toszeckiego z 11 sierpnia 1922 r., k. 217.

60 APO, RO I, 45/1191/11912, Pismo podkomisji niemieckiej z 2 września 1922 r., k. 381.

61 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 154.

62 APO, RO I, 45/1191/7239, Pismo Prowincji Górny Śląsk z 10 czerwca 1922 r., b.p.

63 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 30.

mapy w niniejszym artykule. Niech zatem stanie się on zachętą do jej zbadania w Archiwum Państwowym w Opolu.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Opolu  
Rejencja Opolska, Wydział I, 45/1191/7239, 45/1191/11912.

### Źródła drukowane

*Protokoły posiedzeń Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku*, przyg. Edward Długajczyk (Opole: Instytut Śląski, 1977).  
Masnyk Marek, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku* (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2005).

### Książki i monografie

Bębnik Grzegorz, Rosenbaum Sebastian, Węcki Mirosław, *Wojciech Korfanty 1873–1939* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2018).  
Długajczyk Edward, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie* (Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1977).  
Jagiela Przemysław, *Na rozdrożu. Życie codzienne Górnoszlązaków w okresie powstań śląskich i plebiscytu* (Bytom: Muzeum Górnoszląskie w Bytomiu, 2019) [katalog wystawy czasowej].  
Kaczmarek Ryszard, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2019).

### Czasopisma

Chrzanowski Franciszek, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk w roku 1921”, *Strażnica Zachodnia* 3 (1931): 400–420.  
Lenart Mirosław, „Pojęcie granicy jako klucz hermeneutyczny myślenia o polskiej historii”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum*, 1 (2020): 13–36.  
Malec-Masnyk Bożena, „Stosunek mocarstw zachodnich do podziału Górnego Śląska w okresie od 22 do 30 IV 1921 r.”, *Studia Śląskie* 49 (1990): 79–107.

### Rozdziały w monografiach

Göppert Heinrich, „Das deutsch-polnische Abkommen über Oberschlesien vom 15. Mai 1922 und seine Grundlagen”, w *Oberschlesien und der Genfer Schiedsspruch* (Berlin: 1925), 171–197.

Żyszkowska Wiesława, Szaniawska Lucyna, „Kamienie milowe w kartografii (wpływ osiągnięć nauki i techniki na rozwój kartografii)”, w *Kamienie milowe w kartografii*, red. Jerzy Ostrowski, Paweł E. Wespiański (Warszawa: IHN PAN, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe w Warszawie: 2013), 25–52.

Ilustracja 1. Fragment mapy z wytyczoną linią graniczną w okolicach Bytomia, Archiwum Państwowe w Opolu, Rejencja Opolska, Wydział I, 45/1191/11913





Ilustracja 3. Fragment mapy z wytyczoną linią graniczną w okolicach Knuruwa, Archiwum Państwowe w Opolu, Rejencja Opolska, Wydział I, 45/1191/11913



Ilustracja 4. Fragment mapy z wytyczoną linią graniczną w okolicach Zabrze, Archiwum Państwowe w Opolu, Rejencja Opolska, Wydział I, 45/1191/11913

